Nr. 21. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, czwartek 26 stycznia 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN ... SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 150 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Pomoc rządu dla urzędn. państwowych.

Zbędna żałoba.

Pisma warszawskie podają wiadomości, że z polecenia rządu z gmachów państwowych powiewają żałobne flagi, że ma być ogłoszona z urzędu żałoba, a wszystko to stać się ma z powodu śmierci papieża. Że rzymscy dygnitarze kościelni, działający na terytoryum Polski wydają polecenia swoim wiernym, co mają czynić w okresie między pogrzebem zmarłego Benedykta XV., a wyborem nowego papieża, nikogo to nie dziwi, zastanowić tylko musi, gdy państwo okrywa się żałobą i obywatelom swoim bez różnicy wyznania, jakieś akty czołobitności narzucić zamierza. A nie tylko o innowierców nam chodzi.

Stwierdzić musimy, że mimo większości rzymsko-katolickiej w naszym państwie, nie można twierdzić, aby większość obywateli państwa wieść o zgonie papieża istotnie okryła się żałobą. Twierdzenie takie ubliżałoby bowiem godności narodu i nie może go wypowiadać nikt, kto nie utracił wiary w jego zdolność szanowania samego siebie. A odnosi się to, tak do świeżo zmarłego Benedykta XV., jak i jego poprzedników.

Wystarczy bowiem wspomnieć dzieje kampanii górnośląskiej, w której Watykan, idący na pasku niemieckiego kleru, tak smutną i haniebną odegrał rolę, przez popieranie interesów niemieckich, reprezentowanych właśnie w ludności protestanckiej. Podobną politykę prowadzili poprzednicy dzisiejszego nieboszczyka, którzy ustawicznem przypominaniem narodowi polskiemu dogmatu, że „wszelka władza od Boga pochodzi", gdy jego trzewia szarpał prawosławny car rosyjski, lub protestancki ale opancerzony but Hohenzolernów deptał brutalnie tak bardzo katolicką duszę polską. W czasie powstań polskich, w okresach najbardziej tragicznych, gdy najlepsza część narodu ginęła z okrzykiem „za wiarę i ojczyznę", wtedy watykańscy włodarze zamiast błogosławieństwa, słali tym męczennikom orędzie z wyrazami potępienia. Istniejące dokumenty historyczne, o których najchętniej się nie mówi w urzędowej „opinii narodowej", pozostaną na zawsze pomnikiem niesławy stosunku papieży do narodu polskiego, gnębionego innowiercą wprawdzie, ale silną pięścią zaborczą. Dla siły bowiem miała zawsze respekt polityka Watykanu.

Ale nie tylko w kraju, lecz i na dalekiej emigracyi amerykańskiej, dokąd wyjeżdżały setki tysięcy pobożnego ludu polskiego, kościół rzymski tak dokładnie ich losem się zaopiekował, że zbuntować się musiały te wierne i potulne owieczki i założyły kościół narodowy.

Żałoba Watykanu i jego na polskim terenie działających wysłanników, nie może być identyfikowaną z uczuciami narodu polskiego, który nie ma powodu okrywania się żałobą. I powódź urzędowych konwenansów nie może przysłonić istotnych jego uczuć. Wywołać tylko musi conajmniej uczucie niesmaku, jeśli w tych konwenansach idzie się zbyt daleko. A spoliczkowaniem uczuć społeczeństwa byłyby manifestacye żałobne, zapowiadane przez dzienniki warszawskie.

—•—

Kredyty na odbudowę budynków i osad

WARSZAWA 24. stycznia (tel wł.). Rada ministrów przyjęła projekt kredytów na odbudowę. Kredyty te będą rozdzielone następująco:

1) Na odbudowę budynków mieszkalnych szkół, kościołów i budynków użyteczności publicznej;

2) na odbudowę budynków które uległy zniszczeniu, a których właściciele znajdowali się w służbie wojskowej;

3) na odbudowę osad żołnierskich w myśl ustawy o osadnictwie wojskowem;

4) na budowę osad, które powstaną w myśl ustawy o reformie rolnej.

Pomoc rządu dla urzędników.

Jednorazowy dodatek 50 prc.

WARSZAWA 24. stycznia (Pat.). Na posiedzeniu z dnia 21. bm. rada ministrów przed porządkiem dziennym wysłuchała sprawozdania delegata rządu polskiego p. Kazimierza Olszowskiego o przebiegu rokowań górnośląskich. Następnie omówiła zasady wytyczne organizacyi kościoła prawosławnego w Polsce.

Większą część posiedzenia poświęcono dalszym obradom

nad polepszeniem bytu urzędników państwowych.

Uchwalono projekt ustawy w przedmiocie udzielenia spółdzielniom funkcyonaryuszy państwowych pomocy finansowej do wysokości 600 milionów marek, zapewniono zapłatę połowy wpisu za dzieci niezamożnych pracowników państwowych w służbie czynnej za II. półrocze r. 1921/22 w prywatnych średnich zakładach naukowych, postanowiono powołać komisyę celem przeprowadzenia rewizyi wszystkich ustaw o uposażeniu osób mających stałe pobory ze skarbu państwa, poruczono ministerstwu skarbu opracowanie noweli do ustawy o podatku dochodowym i majątkowym, przyznającej ulgi przy wymiarze podatku od uposażenia służbowego, uchwalono w zasadzie powiększenie w przyszłym budżecie kredytów przeznaczonych na zapomogi i remuneracye, zadecydowano zapewnić urzędnikom wszystkich dykasteryi pomoc lekarską, której rozmiary będą określone na następnem posiedzeniu, a wreszcie zadecydowano **wypłacić jednorazowy dodatek w wysokości 50 proc. miesięcznego uposażenia**, składającego się z płacy zasadniczej, dodatku za wysługę lat i studya wyższe, oraz dodatku drożyźnianego z wyłączeniem wszelkich innych dodatków.

Projekt dotyczący położenia urzędników został odłożony.

—•••—

Sowiety wyrażają

„niezmierną wdzięczność królewskiemu rządowi włoskiemu".

MOSKWA 24. stycznia (Pat.). Dnia 19. bm. komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin wysłał do premiera włoskiego Bonomi'ego następującą depeszę:

Podzielając wraz z mocarstwami reprezentowanemi w Radzie najwyższej pogląd co do olbrzymiego znaczenia zadań włożonych w chwili obecnej na wszystkie państwa, a mających na celu ekonomiczne i finansowe odrodzenie Europy,

rząd rosyjski wyraża swoją wdzięczność rządowi królewskiemu

za dodatkowe informacye, wręczone mu za pośrednictwem delegacyi moskiewskiej w Rzymie, uzupełniającym memoryałem z dnia 7. stycznia b. r. (zaproszenie Rosyi na konferencyę genueńską. Przyp. PAT!) Równocześnie w uzupełnieniu komunikatu przesłanego rządowi królewskiemu dnia 8. stycznia b. r. (odpowiedź rządu sowietów na zaproszenie. Przyp. PAT.), rząd rosyjski zwraca się z prośbą o zakomunikowanie mocarstwom sprzymierzonym reprezentowanym w Radzie Najwyższej, że posiedzenie nadzwyczajne wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego, mające na celu ustalenie składu delegacyi rosyjskiej na konferencyę w Genui oraz udzielenie jej nadzwyczajnych pełnomocnictw, zostało zwołane na dzień 27. stycznia b. r. Po tym terminie rząd rosyjski będzie mógł zakomunikować rządowi królewskiemu nazwiska członków tej delegacyi. Przy pierwszej sposobności rząd rosyjski nie omieszka również udzielić informacyi co do planu, jakiego delegaci rosyjscy na konferencyi trzymać się będą. **Rząd rosyjski będzie niezmiernie wdzięczny rządowi królewskiemu**, jeżeli ten zechce powiadomić go możliwie jak najrychlej o dokładnym składzie projektowanej konferencyi. Rząd rosyjski pragnąłby się dowiedzieć przedewszystkiem, czy mocarstwa sprzymierzone układając program konferencyi wzięły pod uwagę sprawę umożliwienia rządowi rosyjskiemu zaznajomienia się w porę z programem tej konferencyi.

MOSKWA 24. stycznia (Pat.). Komisaryat spraw zagranicznych ogłasza wbrew zarzutom prasy francuskiej, iż Rosya będzie uprawiać propagandę bolszewicką na konferencyi w Genui. Stwierdza się, że Rosya kieruje się chęcią czynnego udziału w odbudowie Europy i **na konferencyi genueńskiej poświęci się wyłącznie sprawom gospodarczym.**

—•••—

Z SEJMU.

2 miliony funt. szt. dla organizacyi handlowo-rolniczych. - Obstrukcya przeciw ustawie antyalkoholowej. - Tymczasowy pobór podatku dochodowego - O zmianę ustawy o 8-godz. dniu pracy w handlu i przemyśle.

WARSZAWA 24. stycznia (Pat.). Na wstępie marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne zgasłemu papieżowi, poczem na znak żałoby zawiesił posiedzenie na 20 minut.

Po przerwie poświęcił marszałek gorące wspomnienie pamięci zmarłego 22. bm. posła ziemi Suwalskiej Adolfa Świdy. Izba wysłuchała przemówienia stojąc a potem okrzykiem „Cześć" dała wyraz swej żałobie.

Przystąpiono do ustawy o upoważnieniu ministra skarbu **do udzielenia państwowej gwarancyi finansowej** w wysokości 2 milionów funtów szterlingów dla zobowiązań organizacyi rolniczo-handlowych na **kupno środków produkcyi rolnej.**

P. **Jasiukowicz** zaznacza, że ponieważ krajowa produkcya nawozów sztucznych nie wystarcza, nawozy należy sprowadzać z zagranicy.

Centralne Towarzystwo rolnicze oblicza, że zastosowanie nawozów sztucznych w roku ubiegłym dało ogólną nadwyżkę plonów w wysokości 85.000 tonn zboża. W r. b. cyfra ta powinna się potroić. Organizacye rolniczo-handlowe nie mogą jednak sprowadzić tych nawozów bez finansowej pomocy rządu, który gwarancyę wobec firm zagranicznych obejmuje.

P. **Diamand** wywodzi, że w rozwoju wytwórczości rolniczej są obecnie zainteresowane również i miasta. Jednakże miasta nie mogą się zgodzić na to, aby nadmiar tej wytwórczości szedł zagranicę. Projekt ustawy żąda za wiele i dlatego mowca proponuje ograniczenie gwarancyi do sumy 15 miljardów mk.

Marszałek podał do głosowania cyfrę wyższą, proponowaną przez komisyę, t. j. 20 miliardów mk. Izba większością głosów wniosek ten przyjęła.

P. **Diamand** protestuje przeciwko przystąpieniu do trzeciego czytania, protest ten jednak nie uzyskał dostatecznego poparcia. Izba przyjęła ustawę w trzeciem czytaniu.

Następnie marszałek zawiadamia, że co do punktu 4. porządku dziennego t. j. trzeciego czytania noweli do ustawy ograniczającej sprzedaż alkoholu, postawiono wniosek o usunięcie go z porządku dziennego.

Sprawozdawca p. **Lewandowski** zaprotestował przeciwko tej metodzie obstrukcyjnej, którą przeciwnicy ograniczenia alkoholizmu stosują teraz względem ustawy. Izba w głosowaniu uchwaliła usunięcie sprawy z porządku dziennego.

Z kolei p. **Woźnicki** referował ustawę o zniesieniu mocy obowiązującej ustawy **o tymczasowym poborze podatku dochodowego.** Komisya jednomyślnie postanowiła uchylić ustawę z 20. maja 1921 o tymczasowym poborze podatku dochodowego, wstrzymać pobór niewpłaconych kwot, wpłacone kwoty zaliczyć płatnikom na opłacenie ostatecznie wymierzonego podatku dochodowego, a jeżeli zapłacony już podatek dochodowy przewyższa połowę daniny przypadającej na danego płatnika na żądanie tego płatnika zwraca mu się różnicę między kwotą wpłaconego podatku a połową kwoty daniny, przynajmniej na 14 dni przed terminem drugiej raty daniny.

P. **Diamand** dowodzi, że ustawa jest jednostronna. Ustawa z maja 1921 r. wobec nieudolności urzędników skarbowych okazała się niewykonalną. Podstawą reform finansowych powinno być zaprowadzenie odpowiednich władz poborczych. Powinni być ustanowieni inspektorowie podatkowi dla kontroli podatków. Nieaktualną jest również ustawa z lipca r. 1921, w której za podstawę wzięto dolar, przyczem dolar równa się 180 mk. Obie ustawy są niewykonalne. Najcięższemi podatkami obarczeni są urzędnicy i robotnicy. Mowca wnosi, aby w art. 2. który mówi o wstrzymaniu poborów i egzekucyi za niezapłacone jeszcze kwoty podatku dochodowego, dodać słowa: „i podatków od dochodów z uposażenia służbowego". Proponuje nadto, aby skreślić cały art. 4.

Marszałek zawiadamia, że rząd zgadza się na poprawkę do art. 2. Izba poprawkę przyjęła. Przyjęła także art. 4. z poprawką pp. Mierzejewskiego i Kowalczuka. Następnie ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

P. **Węgielski** w imieniu komisyi nietykalności poselskiej referował sprawę p. Boruty, który dnia 23. czerwca 1919 r. został przez policyę i żandarmeryę siłą ściągnięty z trybuny i zaprowadzony na posterunek policyjny. Komisya uznała, że nastąpiło tu naruszenie nietykalności poselskiej i wzywa rząd do pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności. Izba wniosek uchwaliła.

P. **Radziszewski** przedłożył imieniem komisyi pracy sprawozdanie o wniosku nagłym p. Potoczka **w sprawie zmiany ustawy o 8 godzinnym dniu pracy** w przemyśle i handlu. Sprawozdawca godzi się z wnioskiem, aby rząd przedłożył ustawę rozszerzającą czas trwania pracy w handlu. Wskutek dotychczasowej ustawy cierpi handel, szczególnie tam, gdzie sprzedawane są artykuły podlegające łatwo zepsuciu, jak n. p. pieczywo. Cierpi również publiczność. Zaznaczyć również należy, że praca w handlu ma odmienny charakter, niż praca w przemyśle i rzemiośle.

Następne posiedzenie w piątek.

Rozwiązanie parlamentu rumuńskiego

BUKARESZT 24. stycznia (Pat.). Dziennik urzędowy zamieszcza dekret królewski rozwiązujący parlament i wyznaczający wybory do ciał ustawodawczych na czas od 1. do 11. marca b. r. Nowe Zgromadzenie, które posiadać będzie charakter konstytuanty zbierze się 21. marca b. r.

Komisye sejmowe.

WARSZAWA 24. stycznia (Pat.). **Komisya wojskowa** przystąpiła do dalszej dyskusyi nad ustawą o pragmatyce oficerskiej.

Komisya skarbowo-budżetowa odbywała w dalszym ciągu dyskusyę w sprawie monopolu tytoniowego. P. Głąbiński wykazywał ujemne strony monopolu. Pp. Diamand i Moraczewski polemizują z wywodami p. Głąbińskiego. P. Roset wypowiada się przeciw monopolowi, który zdaniem mowcy przyniesie mniejsze dochody aniżeli system banderolowy. Dalszy ciąg dyskusyi odroczono do następnego posiedzenia.

Połączone komisye prawnicza, administracyjna i spraw miejskich załatwiły ostatecznie art. 6. i 7. ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń dla wojskowych. Po dyskusyi przyjęto projekt przedłożony przez subkomisyę. Wniosek ministra spraw wojskowych, aby wolno było rekwirować mieszkania dla wojskowych w hotelach upadł.

Wznowienie rokowań w Cannes.

PARYŻ 24 stycznia (AW). Przerwane w Cannes rokowania francusko-angielskie zostały na nowo podjęte. Propozycye francuskie w sprawie traktatu gwarancyjnego i w sprawach bliskiego Wschodu 24 bm. odeszły do Londynu.

Międzynarodowe Biuro pracy.

GENEWA, 24 stycznia (Pat.). W Genewie zakończyły się obrady jedynastej sesyi rady administracyjnej międzynarodowego Biura pracy. — Dyrektor międzynarodowego Biura pracy Albert Thomas złożył sprawozdanie o dotych zasowej działalności jak również przedstawił projekt reorganizacyi wewnętrznej Biura pracy między innemi sprawę utworzenia departamentu czwartego międzynarodowej konferencyi pracy, która odbędzie się w Genewie 20 października. W sprawie zmiany konwencyi o 8-miogodzinnym dniu pracy pomiędzy międzynarodowem Biurem pracy a rządem angielskim toczą się pertraktacye, które być może, że zakończą się układem. — Sprawę zmiany ustroju rady administracyjnej oraz regulaminu konferencyi przekazano do zbadania komisyi regulaminowej, do której między innymi należy delegat polski Franciszek Sokal.

GENEWA. 24 stycznia (Pat.). Na ostatniej sesyi rada administracyjna międzynarodowego Biura pracy postanowiła zwrócić się do rady najwyższej z prośbą o przyznanie jej prawa wysłania swoich przedstawicieli na konferencyę w Genui.

Niemcy za porozumieniem z Rosyą

BERLIN. 24. stycznia. (Pat.) W komisyi spraw zagranicznych kanclerz mówił o stosunkach niemiecko rosyjskich. Niemcy pragną wziąć udział w odbudowie Rosyi, nie mają zaś zamiaru wprowadzenia jakiegokolwiek monopolu w tym kierunku i zgadzają się na współpracę z innemi państwami. Niemcy dążą do jak najszybszego podjęcia stosunków z Rosyą. Następnie mówił kanclerz o rokowaniach, jakie przed kilku dniami odbyły się z przedstawicielami rządu sowietów. Rokowania te miały na celu wyszukanie podstaw dla propozycyi, jakie Niemcy mają wysunąć na konferencyi genueńskiej. Niemcy zaznaczył kanclerz szukają porozumienia z Rosyą, które ze względu na konferencyę genueńską jest niezbędne, przedewszystkiem zaś chodzi o wprowadzenie w życie szczegółowych planów opracowanych przez Stinnesa.

ZJAZD RABINÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA 24. stycznia (Pat.). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd rabinów z całej Polski. W zjeździe bierze udział przeszło 100 członków.

O umowę handlową z Estonią.

WARSZAWA, 24 stycznia. (Tel. wł. Do Warszawy przybędzie niebawem delegacya estońska celem traktowania w kwestyi zawarcia umowy handlowej z Polską.

Polska — a konferencya w Genui.

WARSZAWA. 24 stycznia. (A. W.). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od Rady Najwyższej program prac konferencyi genueńskiej. Tekst tego programu podany będzie do publicznej wiadomości jutro. Obecnie rząd obraduje nad kandydatami na członków delegacyi polskiej w konferencyi genueńskiej.

Zgromadzenia ludowe w Przemyślu.

W poniedziałek, 30 stycznia 1922 o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Domu Robotniczego zgromadzenie ludowe, na którem poseł tow. Zygmunt Żuławski referować będzie o sytuacyi gospodarczej i politycznej w Polsce i zagranicą.

Komitet P. P. S. w Przemyślu.

O poprawę bytu pracowników państw.

Przeciw prowokowaniu organizacyi urzędniczych.

Interpelacya posła Smulikowskiego i tow. ze Z. P. P. S. do rządu

W SPRAWIE NIEPRZYJĘCIA DELEGACYI STOWARZYSZEŃ FUNKCYONARIUSZY PAŃSTWOWYCH PRZEZ PANA PREZYDENTA MINISTRÓW.

Nad wyraz przykre położenie materyalne funkcyonaryuszy państwowych zmusza organizacye tychże do energicznych starań, zmierzających do poprawy bytu ich i rodzin, cierpiących wielki niedostatek.

Akcya ta, reprezentowana przez komisyę zrzeszeń i organizacyi funkcyonaryuszy państwowych przybiera coraz silniejsze tętno, wskutek bierności rządu w realizowaniu najkonieczniejszych potrzeb interesowanych. Płace i wogóle uposażenie owej licznej rzeszy pracowników pozostaje wciąż na stopniu nie odpowiadającym stosunkom drożyźnianym, stwierdzanym przez Główny Urząd Statystyczny. Urząd ten wykazuje, iż odpowiedniemu do stanu cen wszelkich artykułów pierwszej potrzeby powinna być cyfra 2.500, podczas gdy od 1. listopada obowiązuje mnożnik drożyźniany 1700. To rażące niedopełnienie wymiaru dodatków drożyźnianych powiększa z dnia na dzień nędzę najważniejszego elementu w administracyi państwowej ze szkodą dla sprawności funkcyonowania maszyny państwowej, ze szkodą dla dobra publicznego. Smutny ten stan rzeczy przepełnia miarę rozgoryczenia pracowników państwowych, których nieszczęsny los związał we wspólnych usiłowaniach w organizacyi obejmującej większość ich bez względu na stopień i kategoryę służbowe. Wyrazem tej dążności do wyjścia z przykrego położenia ekonomicznego był wiec manifestacyjny pracowników państwowych, który odbył się 19. b. m. pod gołem niebem obok pomnika Mickiewicza w Warszawie. Wiec ten jest objawem zrozumiałym dla wszystkich, którzy znają niedolę i położenie funkcyonaryuszów państwowych. Miał on za zadanie zapewne wykazać rządowi konieczność najrychlejszego załatwienia nie cierpiącej zwłoki sprawy polepszenia doli.

Tymczasem **p. prezydent ministrów**, nie licząc się z nastrojem tysięcy pracowników pogłębia rozgoryczenie tychże przez to, iż **odmawia rozmowy z przedstawicielami organizacyi urzędniczych pod pretekstem**, że ten czy ów z delegacyi przemawiał na wiecu w dniu 19. b. m. Tego rodzaju metoda dyskwalifikowania mandatu przedstawiciela organizacyi z odpowiedzialnością mowcy na wiecu, dotąd nigdzie niepraktykowana, musi wytworzyć większy jeszcze przedział między rządem, a pracownikami państwowymi, gdyż nosi w tym zapowiedź ograniczenia swobody działalności, — zresztą uprawnionej — i wyłączenia jednostek niewygodnych dla rządu, z drugiej strony — uznanych przez interesowane organizacye za najodpowiedniejszych do zastępowania spraw ogólnych, czy specyalnych.

To też podpisani zapytują:

Czem Rząd uzasadni tego rodzaju postępowanie, noszące cechy wyraźnego lekceważenia organizacyi pracowników państwowych i ich przedstawicieli?

Czy Rząd gotów jest zmniejszyć ferment, panujący wśród pracowników państwowych przez uregulowanie ich bytu w myśl wyrażonej woli Sejmu w dniu 10. stycznia r. b. (rezolucya posła Smulikowskiego), co powinno się stać do końca stycznia 1922 r.?

Warszawa, dnia 24. stycznia 1922 r.

O los emerytów.

Wniosek nagły pp. Smulikowskiego, dr. Bobrowskiego, Moraczewskiego i tow. w sprawie 1) wykonywania ustawy emerytalnej; 2) wprowadzenia w życie ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla robotników przedsiębiorstw państwowych, nie objętych ustawą emerytalną; 3) przedłożenia projektu ustawy emerytalnej dla wojskowych i wdów i sierót

(w streszczeniu).

Rząd przedłożył w dniu 21 lutego 1921 r. projekt ustawy emerytalnej dla funkcyonaryuszy państwowych, łącznie z projektem o państwowej służbie cywilnej. Sejm zdołał ją uchwalić dopiero w dniu 28 lipca 1921 r. Ustawę tę ogłoszono w Dz. P. P. w dniu 30 sierpnia 1921 r. Rozporządzenie zaś wykonawcze zjawiło się dopiero 10 listopada r. 1921. Odległości tych terminów wskazują na poważne zaniedbanie Rządu, któremu nic nie przeszkadzało równocześnie przygotowywać przepisy wykonawcze. W rezultacie praktyka wykonywania ustawy emerytalnej doprowadza do tego, że zachodzi uzasadniona obawa, iż nawet do roku ustawa wykonaną nie będzie.

Poza osobami, objętemi obowiązującą ustawą emerytalną pozostaje cały szereg pracowników, którzy dając państwu swoją pracę i wszystkie swoje siły, nie mają ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Są to robotnicy przedsiębiorstw państwowych, górnicy, salinarze i inni, którzy tracą zdrowie i siły, dobywając dla państwa i społeczeństwa skarby naturalne. Dnia 28 lipca 1921 r. Sejm przyjął w tej sprawie wniosek nagły posła Moraczewskiego, który brzmi:

„Wzywa się Rząd, aby możliwie szybko wprowadził w życie ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla robotników przedsiębiorstw państwowych, nie objętych ustawą emerytalną, nie czekając na ustawę o ogólnem ubezpieczeniu na starość. Zasady tego ubezpieczenia powinny być zbliżone do postanowień niniejszej ustawy (emerytalnej)".

Niedola emerytów wojskowych, wdów i sierót wymaga najrychlej ustawowego uregulowania ich bytu.

Z tych motywów podpisani wnoszą:

1. Wzywa się Rząd, aby przy wykonywaniu ustawy emerytalnej w myśl art. 11 i 31, powierzył przyznawanie i wymierzanie emerytur, tudzież pensyi wdowich i sieroczych właściwym władzom, które były ostatnio powołane do asygnowania uposażeń w służbie czynnej — w porozumieniu z równorzędnemi władzami skarbowemi.

2. Aby w myśl uchwały sejmowej z dnia 28 lipca 1921 roku, wprowadził w życie ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla robotników przedsiębiorstw państwowych, nie objętych ustawą emerytalną.

3. Aby jaknajrychlej przedłożył projekt ustawy emerytalnej dla wojskowych, tudzież wdów i sierót po nich.

Warszawa, dnia 17 stycznia 1922 r.

UPTON SINCLAIR. 1

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

ROZDZIAŁ I.

Dżym Higgins spotyka kandydata.

— Słuchaj Dżymie — rzekła Liza — możebyśmy poszli do kina?

Dżym odstawił filiżankę z gorącą kawą, którą właśnie podnosił do ust i spojrzał na żonę. Nie odezwał się jednak ani słowem; półczwarta roku małżeństwa nauczyły go nie mówić wszystkiego, co mu przez myśl przejdzie. Pogrążył się w rozmyślaniu o przepaści między kobiecą a męską umysłowością. A więc naprawdę istnieją ludzie, którzy dziś, w tym dniu brzemiennym w groźne zapowiedzi, w dniu największego przesilenia w dziejach ludzkości, mogą mieć ochotę patrzeć na ulubieńca kinowego, skaczącego z drugiego piętra lub prześlizgującego się między dwoma, z błyskawiczną szybkością pędzącymi pociągami!

— Wiesz przecie Lizo — rzekł w końcu spokojnie — że muszę dziś pomagać w Operze.

— Masz na to całe przedpołudnie.

— Będę tam zajęty przez cały dzień.

Liza zamilkła; i ją małżeństwo niejednego nauczyło; wiedziała, że życzenia żon robotników rzadko się spełniają, że mąż agitator, to jeszcze nie największe zło. Mógłby przecie marnować czas i pieniądze na trunek lub na kobiety, albo też umrzeć na gruźlicę jak ich sąsiad. Jeżeli w niedzielę popołudniu ominęła ją mała przyjemność, — trudno — trzeba zrezygnować, można westchnąć, byle niezbyt głośno.

Dżym zaczął opowiadać, co się ma odbyć tej niedzieli. Liza wiedziała, że będzie to to samo, co zwykle dzieje się na meetingach. Tylko, że teraz ma być wszystko wspanialsze, meeting odbędzie się w Operze. We wszystkich oknach wystawowych wisiały karlki pocztowe z portretem kandydata, który miał wygłosić mowę. Zdaniem Lizy nie było wielkiej różnicy między tym, czy owym kandydatem — zresztą, i tak żadnego z nich nigdy nie wybrano. Liza najchętniej zostałaby w domu. Angielska mowa, dźwięcząca z trybuny i na zpikowaną długiemi słowami, była dla niej niezrozumiała; wiedziała jednak, że Dżym chce, by się kształciła i by, jak każda kobieta, umiała dotrzymywać kroku mężowi.

Pozatem Dżym rozwiązał trudny problem, co zrobić, aby módz na meeting brać z sobą dzieci i Liza wiedziała, że Dżym był ogromnie dumny ze swego wynalazku. Gdy mieli tylko jedno dziecko nosił je Dżym, gdy przybyło drugie, Liza pomagała, lecz teraz było ich troje — co stanowiło razem ciężar około sześćdziesięciu funtów — a do tramwaju było dość daleko. Zresztą poczucie klasowe Dżyma nie pozwalało mu płacić dwadzieścia centów takiemu złodziejskiemu towarzystwu. Próbowali powierzyć dzieci sąsiadce za wynagrodzeniem, lecz nie dobrze na tem wyszli; jedna z nich, młoda dziewczyna, znudziwszy się, odeszła i wrzeszczące maleństwa zostały same; drugą zastali po powrocie kompletnie pijaną.

Ale Dżym uparł się, by chodzić na meetingi i to razem z Lizą. Jest to, jak twierdził, jedna z największych wad obecnego ustroju, że żonom robotników odbiera się wszelką możliwość kształcenia się.

Pewnego dnia zatem udali się do „Domu towarowego", utrzymywanego przez Armię zbawienia i nabyli za pietnaście centów cudowny, szeroki, dla bliźniąt przeznaczony wózek dziecięcy, na czarno polakierowany. Był wprawdzie używany i z jednej strony złamany, lecz Dżym naprawił go drutem i odkrył, iż przy starannem rozmieszczeniu można wszystko troje w wózku ulokować: małego Dżyma i Linkę obok siebie, a u ich stóp najmłodsze dziecko.

Jedna tylko była trudność, że mały Dżym nie chciał spokojnie trzymać nóżek. To żywe srebro nie miało wogóle pojęcia o spokoju. Ot i teraz właśnie uganiał po kuchni za najnowszym nabytkiem rodzinnym, nawpół zagłodzonym psiakiem, który przywlókł się pewnego dnia za Dżymem i którego tu odkarmiano.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We środę o godz. 7·30 „Carmen", opera w 3 aktach Bizeta. Gościnny występ B. Popowa, N. Kirsanowej i A. Fortunata.

We czwartek o godz. 7·30 „Rigoletto", opera w 3 aktach G. Verdiego. (Gościnny występ St. Korwin-Szymanowskiej).

W piątek o godz. 7·30 „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach Jacinta Benaventa.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

We środę o godz. 7·30 „Dookoła miłości", operetka w 3 aktach L. Falla.

We czwartek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

W piątek o godz. 7·30 „Dookoła miłości", operetka w 3 aktach Os. Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b)

We środę o godz. 7·30 „Nora", dramat w 3-ch aktach Ibsena.

W czwartek o godz. 7·30 „Nina", sztuka w 4-ech aktach L. Kampfa.

W piątek o godz. 7·30 „Nora" dramat w 3 aktach Ibsena.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

We Czwartek dnia 26 stycznia „Jesienne skrzypce", sztuka Sergu...zewa.

W Kołomyi (sala Kasy oszczędności).

W sobotę, dnia 28 stycznia „Grzech", dramat w 3 aktach W. Wynnyczenki.

W niedzielę, dnia 29 stycznia „Zakon" (Prawo), sztuka w 4 aktach W. Wynnyczenki.

W poniedziałek 30 stycznia wieczorem „Swaty", komedya w 3 aktach M. Gogola.

KABARET „FIOLIKI" Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły. — Początek o 8-mej wieczorem.

Biuro koncertowe M. Tuerka.

Środa 25 stycznia: **Seweryn Eisenberger.**

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W styczniu b. r. odbędą się następujące wykłady przy ul. Bourlarda 5:

Dr. Olszewski: „Król Stanisław Leszczyński" środa 25 bm.

Inż. Libański: „Podbój atmosfery" Cz. II. — czwartek 26 bm.

Inż. Porębski: „Psychotechnika w zastosowaniu przemysłowem" — piątek 27 bm.

Początek wykładów o godz. 6 wieczorem.

Bilety wstępu 100 mk.; dla członków Uniwersytetu Ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się w środę, 25. stycznia 1922 o godz. 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej.

„NINA" Kampfa po raz ostatni z p. Łącką-Pawłowską, grana będzie w czwartek w Teatrze Małym. P. Łącka- Pawłowska, artystka wielkiej miary, która była tak podziwiana przez publiczność i której szlachetną grę tak wysoko ceniła krytyka, opuszcza nasze miasto. Występy jej kończą się w tym tygodniu. Jeszcze więc tylko kilka dni publiczność będzie mogła nacieszyć się jej prześliczną grą.

„RIGOLETTO", które gra Teatr Wielki we czwartek, będzie niezmiernie interesujące z powodu gościnnego występu znakomitej śpiewaczki St. Korwin- Szymanowskiej, która również tą tytulową rolą uzyskała sobie rozgłos. Ponadto w roli Rigoletta wystąpi po raz pierwszy świetny nasz artysta p. Wiśniewski, oraz znani p. Green-Skazowa i p. Łowczyński.

ORGANIZACYA TYGODNIA POMOCY REPATRYANTOM I SYBIRAKOM Postępuje naprzód. Bank hipoteczny złożył już na ten cel 62.000 mk. Niewątpliwie i inne instytucye finansowe pójdą za tym pięknym przykładem.

SEKCYA ZBIÓRKI PO SKLEPACH, odbędzie posiedzenie we czwartek o godz. 11-tej w lokalu Czerw. Krzyża (ul. Bielowskiego l. 6). Panie chętne do pracy proszone są o wzięcie udziału i o punktualne przybycie.

SEKCYA TRAMWAJOWA Tygodnia na rzecz repatryantów i sybiraków wydaje worki do zbiórki w sobotę 28. stycznia 1922 ul. Bielowskiego 6. godzina 17-ta.

WIELKI WIECZÓR AUTORÓW LWOWSKICH, odbędzie się w czwartek, dnia 26. b. m. w sali Ratuszowej, o godz. 7. wiecz. Bilety do nabycia w księgarni B. Połonieckiego.

KURSY WALUT. Zarządzenie rządu przeciw obniżaniu naszej waluty okazały się skuteczne. Marka poszła w górę. Wczoraj na giełdzie oficyalnej płacono: 1 dol. od 3.175 — 3.275, marki niem. od 14 do 16, leje rum. od 21'50 — 22'50, franki franc. 255, ffr. belgijskie 250, fr. szwajcarskie 600, kor. austr. stempl. 0'52, kor. czeskie 60, kor. węgierskie 4'50, kor. duńskie 565, f. szterlingi 13.500 mk.

Wiedniu natomiast obce waluty szalenie poszły w górę. Za 1 dol. płacono ostatnio 11.000 kor., marki niemieckie 52, kor. czeskie 192, fr. szwajcarskie 2.000, marki polskie 2'80 kor.

POMARAŃCZE STANIEJĄ. W Warszawie obliczono, że sprowadzone do kraju pomarańcze powinny kosztować najwyżej po 50 marek za sztukę. Tymczasem kilku paskarzy uzyskawszy zezwolenie na przywóz pomarańcz sprzedają je po 150 marek za sztukę.

Wobec tego władze zarządziły, że od 21. bm. będzie można sprowadzać pomarańcze bez ograniczenia.

Zdaje się jednak, że daleko prostszym byłoby lekarstwo na ten pasek, gdyby całkiem zakazano przywozu pomarańcz.

UPORCZYWE MROZY. We wschodniej i południowej Europie obniżyła się znacznie temperat. W Rumunii panują niezwykłe mrozy. Przedostatniej nocy we Lwowie zanotowano 24 stopn. mrozu. Wczoraj w Pogotowiu rat. zaopatrzono 5 osób, które odmroziły kończyny. Takie mrozy rozszerzyły się i na całą Polskę. W zachodniej Europie, natomiast panuje łagodna temperatura. W ub. poniedziałek w Paryżu było 8 stopn. ciepła.

I W KRAKOWIE MROZY. Od kilku dni panuje tu silny mróz. Wczoraj termometr wskazywał 19 stopni poniżej 0. Dopiero pod wieczór mróz nieco zelżał i począł śnieg padać. Wskutek silnych mrozów już w niedzielę wieczorem ukazały się na Wiśle gęste kry, a wczoraj wieczorem zatrzymały się na przestrzeni od Przegorzał aż do Dąbia, pokrywając rzekę jednolitą skorupą lodu. Koło niektórych statków musiano wyrąbywać lód albowiem groziło im uszkodzenie. W ciągu dnia było wiele wypadków odmrożeń.

NIELUDZKOŚĆ. Tylko tem mianem nazwać można postępowanie zarządcy kamienicy przy ul. Żyblikiewicza l. 42, który wyznaczył dozorczyni tej kamienicy Katarzynie Winiarskiej straszliwą komórkę, ongi przeznaczoną na grafit bezużyteczne, dziś mającą być „mieszkaniem" nieszczęśliwej kobiety.

Nora ta, przeraźliwie zimna, ma 4 kroki długości, a 3 szerokości, ze ścian dosłownie leje się wilgoć, można więc sobie wyobrazić, jakie są warunki zdrowotne tej nędzy, urągającej wszelkiemu ludzkiemu uczuciu wobec nieszczęsnych mieszkanek komórki. Winiarska i jej jedenastoletnie dziecko leżą na zgniłej słomie, wskutek czego dziecko jest chore od dłuższego czasu.

Na te skandaliczne stosunki zwracamy uwagę powołanych czynników, które winny bezzwłocznie wglądnąć w tę sprawę.

Nieludzkim zarządcą kamienicy jest niejaki Samuel Kantorów, podobno przybyły z Rosyi.

POLICYA NA USŁUGACH KAMIENICZNIKÓW. U właścicielki realności przy ul. Zielonej l. 38, Emilii Krause odnajmowała pokoik Anna D. Kamieniczniczka postanowiła pokój ten „odstąpić" nowemu lokatorowi za krociowe odstępne i postanowiła pozbyć się poprzedniej lokatorki. Nie mając nadziei na dodatni wyrok sądowy udała się gospodyni do Dyrekcyi policyi — i uzyskała nakaz wyrzucenia lokatorki, albowiem rzekomo ta była u niej tylko służącą. Ciekawe to orzeczenie policyi otrzymał komisaryat miejski do wykonania. Może się znajdą władze, które rozejrzą objektywnie tę sprawę — i uchronią kamieniczniczkę od ścigania jej za zamierzoną lichwę mieszkaniową.

KAIN W OBECNYCH CZASAC. W Sokolnikach podczas sprzeczki 19-letni Franciszek Rupczyński niebezpiecznie zranił nożem w piersi 26-letniego swego brata Józefa. Zranionego w stanie groźnym przywieziono do szpitala we Lwowie.

NIESUMIENNY WOŹNICA. Starszy posterunkowy pol. Dąbroś, wczoraj zauważył, że 32-letni woźnica Abraham Feldman, wiozący z dworca kolejowego bale sukna skręcił w bok i zajechał koło cmentarza żydowskiego. Tu ze swym pomocnikiem 23-letnim Ozyaszem Szmilowiczem false Kornem odciął 6 m. sukna, wartości 10.000 mk. Ujęty przyznał się, że obaj popełnili kradzież, ażeby nieco zarobić. Skradzione sukno należało do firmy „L. Ryś" przy ul. Słowackiego l. 16. Obu konwojentów aresztowano.

POBITY W RESTAURACYI. W restauracyi przy ul. Janowskiej l. 4, nieznany awanturnik napadł na inżyniera Ludwika Dzikowskiego i przyczem zranił go w głowę i twarz. Poranionemu w Pogotowiu rat. udzielono pomocy.

POMYSŁOWE OSZUSTWO. Dr. Ludwik Groer, zamieszkały przy ul. Romanowicza l. 1, doniósł policyi, że na podstawie sfałszowanego pisma podjęto z jego konta bankowego 400 tysięcy marek. Śledztwo ustaliło, że dokonali tego Jerzy Lewandowski technik, i Jan Majewski urzędnik Banku przemysłowego. Obaj aresztowani przyznali się do czynu.

ZACZADZENI. W realności przy ul. Kopernika l. 7. wczoraj popołudniu ulegli zaczadzeniu 24- letni Michał Piatoń, Józef i Katarzyna Kowalscy. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pomocy, a Biatonia odwieziono do szpitala.

KRADZIEŻ Z OTWARTEGO MIESZKANIA. Z mieszkania profesora u. w. Jana Boloz Antoniewicza przy ul. Dwernickiego l. 8, skradziono czapkę krymkę, spodnie i złoty zegarek, wartości 250.000 mk.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻ I OSZUSTWO. Adolf Kanter kradł krążki z hydrantów wodociągowych po ulicach miasta, aby je sprzedać jako stare żelazo. Ujęty na gorącym uczynku pofatygował się do furdygarni.

Ludwik Ratter, zamieszkały przy ul. Starotandetnej l. 2. popełnił oszustwo na sumę 12.000 mk., na szkodę inwalidy Mojżesza Katza, mającego budkę w ulicy Kazimierzowskiej. Rattera aresztowano.

— POPIERAJCIE „WIELKIE BIURO POŚREDNICTWA PRACY", które znajduje się przy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Koło Lwów, przy ul. Łyczakowskiej l. 4. III. sch. I. p. Biuro pośredniczy we wszelkich rodzajach pracy dla swych członków, jakoteż szerszej P. T. Publiczności, tak dla Pracodawców jak i dla poszukujących pracy.

Sprawę załatwia się sumiennie i szybko, nie licząc na wyzysk i tem samem konkurujemy z innemi biurami.

Godz. urzędowania od 9—1 i 3—5 popoł.

Zarząd.

KONGRES KOMUNISTYCZNY WSCHODU W MOSKWIE.

MOSKWA. 23. stycznia. (Pat) Radio. Otwarto tu międzynarodowy kongres rad robotniczych i organizacyi komunistycznych Wschodu. Przybyło 12 delegatów z Chin, Japonii, Korei, Mongolii i z wysp Pacyfiku. Na kongres przybyło także wielu dziennikarzy zagranicznych.

MROZY WE WSCHODNIEJ EUROPIE.

BUKARESZT. 23. stycznia. (Pat) Z różnych stron kraju donoszą o niezwykłych opadach śnieżnych i mrozach, które uniemożliwiają wszelką komunikacyę. Bardzo silna zniżka temperatury zaznaczyła się w całej wschodniej i południowej Europie.

OO. Pijarzy jako wychowawcy.

Kraków, w styczniu.

W Rakowicach pod Krakowem znajduje się szkoła ludowa oraz gimnazyum XX. Pijarów, którzy utrzymują tam również internat dla chłopców.

XX. Pijarzy uprawiają system kar cielesnych. Chłopcy opowiadają, że jest tam pokój, w którym odbywają się egzekucye, na ścianach wiszą rózgi, kańczówki, trzciny i t. p. narzędzia. Wybór narzędzia zależy od stopnia winy, jak również ilość plag. Egzekucyę wymierza jeden z księży, stale przeznaczony do tej funkcyi.

Kara cielesna jest najłatwiejszym i najchętniej też używanym przez XX. Pijarów środkiem pedagogicznym. Przy znacznej więc ilości chłopców i ich żywem usposobieniu środek ten jest stosowany dość często. Ponieważ jednak wymierzanie kary doraźnie, odrazu po spełnieniu przestępstwa byłoby dla księdza zbyt kłopotliwe i absorbowałoby go zbytnio, przeto został wyznaczony jeden dzień w tygodniu, w którym się odbywa masowa egzekucya. Jeśli więc np. chłopiec zbroił coś w poniedziałek lub poczubił się ze swym kolegą w niedzielę, to musi czekać do czwartku, w którym gromadzą się wszyscy delikwenci i zbiorowo udają się do wyżej wspomnianego pokoju.

Na ten kulturalny system wychowawczy powinny natychmiast zwrócić uwagę władze szkolne.

Kronika prowincyonalna.

PRZEMYŚL, 23. stycznia 1922

ARESZTOWANIA Z POWODU NAPADU BANDYCKIEGO.

Napad rabunkowy dokonany na Pinkasie Hausmanie właścicielu kantoru wymiany — silnie zaniepokoił opinię miasta. Czyn został dokonany z wielką, bezczelną śmiałością na kurytarzu kamienicy przy ludnej ulicy Kopernika. Jeden z bandytów, który Hausmana z ul. na Bramie po zamknięciu kantoru „odprowadził" do domu zagadnął go w ciemnej sieni, drugi zaś tymczasem wysunął się z ukrycia w cieniu i uderzył Hausmana kilka razy tępym narzędziem (bokserem?) w głowę.

Hausman, śmiertelnie przerażony, bez walki oddał im swoją walizkę z gotówką 230.000 mk., poczem kiedy bandyci uciekli, zaczął wołać o pomoc. Lokatorowie znaleźli go na schodach wiodących na piętro, broczącego krwią z trzech, i ciężkich ran na głowie. Zaalarmowana policya rozpoczęła energiczną razzię za podejrzanemi indywiduami w spelunkach i lokalach złej „konduity".

Na razie zatrzymano pod zarzutem udziału w napadzie niejakiego Arnolda N., który jednak wypiera się winy, twierdząc, że w krytycznym czasie bawił poza Przemyślem, a mianowicie wówczas, kiedy rabunku dokonano, wsiadać miał w Tarnowie do pociągu, zmierzającego ku Przemyślowi.

Śledztwo ustaliło, że obrona ta opiera się na prawdzie, dlatego też wypuszczono Arnolda N. na wolność.

ŻAŁOBNA CHORĄGIEW NA MAGISTRACIE.

Z powodu zgonu papieża powiewa z gmachu magistratu czarna chorągiew...

DEMONSTRACYA DOZORCÓW DOMÓW.

Dozorcy domów, urządzili w czwartek, na galeryi rady miejskiej demonstracyę przeciw burmistrzowi, który ułatwił wyrzucenie na bruk jednego z dozorców domu.

RZESZÓW, 23. stycznia 1922.

SŁUŻĄCA — JAKO ZAMASKOWANY BANDYTĄ — DOWODZI NAPADEM RABUNKOWYM NA SWYCH SŁUŻBODAWCÓW.

Szajka, złożona z dwóch osobników w mundurach wojskowych i jednego „cywila" z maską na twarzy, dokonała śmiałego napadu na mieszkanie kupca (jubilera i handlarza mąki) S. Weinstocka.

Pod grozą rewolwerów wydała żona i córka Weinstocka gotówkę (1 milion marek okrągło) oraz biżuteryę (wartości 3 milionów), ukrytą w szafie. Zamaskowany bandyta odznaczał się doskonałą znajomością stosunków domowych, bo kiedy Weinstockówna chciała otworzyć kasę wertheimowską, aby wydać jej zawartość — ów bandyta nie zgodził się na takie załatwienie sprawy słowami: „Nie. Wydaj to, co macie w szafie".

Ta okoliczność właśnie przyczyniła się do bardzo szybkiego wyśledzenia sprawców, jednym z nich, owym znawcą skrytek w mieszkaniu była kobieta, służąca Weinstocków. Ona to „nadała" i dowodziła napadem.

Gotówkę i biżuteryę odzyskali Weinstockowie prawie w zupełności. M.

—•••—

Lekarz w drodze na wieś obrabowany przez bandytów.

Lekarz dr. Fränkel z Tarnowa został onegdajszej nocy w drodze do jednej z wsi okolicznych dokąd go wezwano rzekomo do chorego, obrabowany. Rabusie ogołocili go z gotówki, futra i ubrania, zostawiając go prawie w samej bieliźnie. Dopiero kiedy zbrodniarzy stracił z oczu, odważył się dr. F. ruszyć z miejsca. Po długiem błąkaniu się po nocy w nieznanych stronach dowlókł się zziębnięty do jakiejś chałupy, skąd go rano chorego przewieziono do domu, do Tarnowa.

—•••—

Osobliwe spalenie się aktów urzędowych.

Posterunkowy policyi Goździak przedwczoraj w nocy pełnił służbę koło magazynów kasy towarowej na lwowskim dworcu głównym. W tym czasie spostrzegł wydobywający się dym z kancelaryi magazynu. Zawiadomieni przez Goździaka przybyli na miejsce urzędnik kolej. Paliwoda i starszy posterunkowy pol. Ślusarczyk znaleźli pomiędzy papierami klucz od biur. Po wejściu do wnętrza spostrzegli, że pali się skrzynia z aktami, od której zajęła się podłoga i ściana. Zarządzono śledztwo, które ustali przyczynę pożaru.

—•••—

Także pracodawca.

DROHOBYCZ, w styczniu 1922.

Ze sfer pomocników handlowych w Drohobyczu piszą nam:

Wiedząc o tem, że Redakcya „Dziennika Ludowego" zwalcza wszelkiego rodzaju wyzysk, zwracamy się do niej z prośbą o umieszczenie poniżej podanej notatki, tembardziej, iż osoba, o której będzie mowa zasiada w komisyi badania cen i zysków.

Osobą tą jest znany z notatek w „Dzienniku Ludowym" kupiec wojenny p. **Lewi.** U wspomnianego pracodawcy było zajętych dwóch pomocników handlowych, a mianowicie Józef Igła i Franciszek Ząbek.

Pewnego dnia, syn p. Lewiego, uczeń prywatnej szkoły handlowej, zabrał z handlu kilkanaście flaszek likierów, sprzedając je za około 13.000 mk. O kradzież tę posądził p. Lewi wyżej wspomnianych pomocników handlowych, pomimo oświadczenia p. Igły, że wprawdzie widział jak syn zabierał flaszki, ale z kradzieżą nie miał nic wspólnego. Pan Lewi, na skutek owej kradzieży wyrzucił obydwóch na bruk z mieszkania, bez wypowiedzenia służby, a Igłę nawet kazał aresztować policyantowi, w następstwie czego przesiedział się tenże w więzieniu przez 24 godzin. Dopiero sędzia po przesłuchaniu wypuścił go na wolność.

Zaznaczamy tu jeszcze, że Lewi w podobny sposób, w bardzo krótkim czasie, wydalił 11 pracowników handlowych.

Ażeby jednak czytelnicy wyrobili sobie dokładny obraz wspomnianego pracodawcy, który układa ceny wytyczne w Drohobyczu, podajemy następujące informacye, otrzymane ze sfer pracowników handlowych.

Wino, które kupił jeszcze tamtego roku u Hawelki w Krakowie, płacąc po 100 mk. za litr, sprzedawał obecnie po 2.400 mk. Tak sprzedał około 300 litrów.

Podatku zapłacił tylko po 40.000 mk., zamiast po 160.000 mk. Uszedł przed sprawiedliwym wymiarem w ten sposób, że kazał służbie zamaskować wódki winami. Było tak trzykrotnie. Oszukał przeto skarb państwa na setki tysięcy. Ciekawi jesteśmy, czy przypadkiem p. Lewi, nie należy do komisyi podatkowej? Gdyby tak było, to wartoby pogratulować jej, uczciwego męża zaufania.

Wpływy swe osobiste używa często w starostwie, również na niekorzyść skarbu państwa. I tak. Gleizman i Sp. spirytusowa nie ma koncesyi na wykonywanie handlu spirytusem, na skutek czego często starostwo konfiskuje im towar. Zwyczajnie wtedy interweniuje p. Lewi w starostwie, twierdząc, że skonfiskowany spirytus należy do niego, gdyż oddał go wspomnianej spółce w przechowanie.

Wódki, które zakupił w Stowarzyszeniu kupców katolickich, którego był prezesem, ale poznano się na nim i usunięto go, sprzedawał po 2.500 mk. a nawet po 3.000 mk., chociaż płacił je sam po 400 mk.

Kucharzowi, który jest bez całego ubrania i bucików płaci 4.000 mk. miesięcznie za 13 godzin dziennej pracy. Ustawy o 8 godzinnym dniu nie uznaje, więc go nie obchodzi.

Zwracamy się przeto tą drogą do wszystkich pomocników handlowych w Polsce do omijania wspomnianego handlu i nieprzyjmowania pracy u p. Lewiego w Drohobyczu.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE PEŁNEJ OKRĘGOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, odbędzie się w sobotę dnia 28. stycznia b. r., w lokalu Związku Pracowników Gminnych (ul. Ormiańska 2. II. p.), o godzinie 7-mej wieczorem, na które zaprasza się towarzyszy: Bajlita, Czuczmana, Dra Dręgiewicza, Denasiewicza, Dra Herschtala, Hoffmana, Horodyńskiego, Hella, Kordyanka, Maksamina, Rapaka, Sterna i Zarańskiego; Halucha, Przewłockiego i Szafrańskiego (Borysław); Gawła (Bitków); Denasiewicza i Niemczyka (Drohobycz); Pełypka (Kołomyja); Łocka i Tłoszowskiego (Stryj). Na posiedzenie to przyjeżdża poseł tow. Żuławski z Warszawy, a ponieważ na porządku obrad są sprawy bardzo ważne — uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

§ OKRĘGOWA KOMISYA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE wzywa ponownie wszystkie Związki Zawodowe — tak we Lwowie, jak i na prowincyi — do nadesłania wkładki za miesiąc grudzień po 5 mk. od członka.

§ BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZWIĄZKU METALOWCÓW! Zaległe wkładki uiszczać można codziennie do dnia 31 stycznia b. r. po 35 mk. tygodniowo. —2

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

—•••—

Sprawy partyjne.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE P. P. S. W SAMBORZE! W piątek 27. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu organizacyi odbędzie się zgromadzenie partyjne z referatem tow. Skalaka ze Lwowa. Porządek dzienny: sprawy organizacyjne.

Jakie są skutki niepłacenia daniny.

Do ściągania daniny jest ustanowiony we Lwowie radca magistratu Borecki i zastępca jego sekretarz Tilscher. W ratuszu będą ustanowione w tym celu trzy biura. Jedno z nich mieści się w byłym lokalu biura opałowego, od strony północnej w parterze, zaś biuro opału jest przeniesione do łaźni Ducheńskiego przy ul. Chorążczyzny.

Z chwilą nadejścia formularzy, ksiąg i wykazów, które ma dostarczyć dyrekcya skarbu, będą wystawione księgi poborcze dla tych płatników, którym danina została wyznaczona przez urzędy właściwe. Ci mają zapłacić pierwszą ratę daniny w ciągu czterech tygodni od 8 dnia wyłożenia księgi do przeglądu interesowanych, a drugą ratę w ciągu następnych 6 tygodni. Dzień wystawienia ksiąg będzie podany do wiadomości.

Druga grupa płatników, którzy sami winni obliczyć przypadającą na nich daninę, winni sami jedną ratę wnieść do 8 tygodni, licząc od 7 stycznia b. r., zaś drugą w ciągu następnych 6 tygodni. Cała danina ma być spłacona do połowy kwietnia.

Niewpłacone w terminach zakreślonych raty daniny będą ściągnięte przymusowo wraz z kosztami egzekucyjnymi i odsetkami za zwłokę w wysokości 5 od sta miesięcznie, począwszy od dnia następnego od terminu określonego.

Ogół najwięcej jest interesowany daniną od mieszkań. Przy obliczaniu tej daniny za podstawę należy brać czynsz miesięczny w roku 1914, pomnożony przez dwa i tak obliczony przez cały rok i znów pomnożony przez cyfrę 2, to jest dwukrotny roczny czynsz, czyli czynsz z roku 1920, bez dodatków na dozorcę, światło, czyszczenie i d.

Lokatorowie jednego pokoju z kuchnią, jak to już podaliśmy, z ogólnej tej sumy płacą tylko jedną czwartą część, to jest mają obniżkę 75 proc., zaś lokatorowie wynajmujący dwa pokoje płacą połowę obliczonej sumy, to jest mają opust 50 proc. Płacenia daniny od mieszkań nie należy odkładać z powodów wyżej podanych.

Z sali rozpraw.

ECHA WOJNY UKRAIŃSKIEJ.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozpisana na dwa dni rozprawa przeciw Kulijewiczowi i Bałce o morderstwo.

Włodzimierz Kulijewicz dowodził w armii ukraińskiej sotnią, stacyonowaną w styczniu 1919 w okolicy Dobrosina. Dnia 20. stycznia do miejsca postoju sotni przywieziono 3 legionistów, pojmanych we wsi Bereczy. Jeden z nich był ciężko, drugi lekko ranny. Kulijewicz, który był wówczas podchorążym, otrzymał od swego przełożonego, por. Zawarnika, rozkaz odstawienia jeńców na tyły armii ukr. do Dobrosina. Wówczas Kulijewicz wezwał kaprala niewiadomego nazwiska i oskarżonego szereg. Bałkę, rozkazując im, by jeńców nie odwozili do Dobrosina, lecz „załatwili się z nimi po drodze“. Dla zatuszowania śladów polecił im nadto, by cywilnego furmana pozostawili na kwaterze.

Ów kapral wraz z szer. Bałką wykonali rozkaz podchorążego w ten sposób, że w odległości paru kilometrów za wsią zastrzelili wszystkich trzech jeńców, poczem zwłoki ich wrzucili do przydrożnego rowu. Po powrocie zameldowali Kulijewiczowi, że rozkaz został spełniony, na co K. miał im rzec: „Wszystko dobrze, tylko niczego nie rozgłaszajcie!“

Jednakże fakt ten stał się głośnym wśród żołnierzy, wywołując w oddziele powszechne oburzenie na Kulijewicza, który kazał zamordować rannych jeńców.

Bałko na rozprawie i w śledztwie broni się tem, że czynnego udziału w rozstrzelaniu jeńców nie brał. Od asysty w wywiezieniu ich na miejsce stracenia uchylić się nie mógł, gdyż musiał spełnić rozkaz przełożonego. Jednak do śmierci jeńców bezpośrednio się nie przyczynił, zrobił to wyłącznie ów kapral nieznanego nazwiska, Bałko zaś pilnował koni w czasie egzekucyi.

Kulijewicz, słuchany przez sędziego śledczego początkowo wyparł się wszelkiego udziału w zbrodni. Kiedy mu zaś przedstawiono obciążające zeznania Bałki i innych świadków, zmieszał się i prosił o odroczenie dalszego przesłuchania. Dopiero po porozumieniu się z obrońcą zmienił swe zeznania: twierdzi jednak w dalszym ciągu, że nie wydał rozkazu rozstrzelania jeńców; uczynili to żołnierze na własną rękę.

Dalszy ciąg rozprawy dziś. Przewodniczy s. Dworzak, oskarża prok. Bizup, bronią dr. Hankiewicz i Janklewicz.

Z CIĘŻKICH DNI TARTAKOWA.

W ciężkich chwilach, jakie przeżywali mieszkańcy Tartakowa w zimie 1918—19 szczególnie dał się we znaki ludności polskiej niejaki Jan Wida, który wczoraj odpowiadał przed sądem za szereg faktów noszących znamiona zbrodni kradzieży i gwałtu publicznego. Obywatel ten pełnił funkcye agenta ukr. oddziału wywiadowczego i w tym charakterze przeprowadzał rewizye, podczas których towarzyszący mu żołnierze kradli w jego oczach co im w ręce wpadło. W pierwszym rzędzie jednak akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że z osobistej niechęci postarał się u ukr. komisarza w Sokalu o aresztowanie kilku obywateli, mianowicie Ćmikiewicza, Orłowskiego, Niemczyckiego i Hojny, których internowano w obozie dla jeńców cywilnych. Również bezprawnie nakładał Wida areszt na tartakowskich Polaków, choć nie miał ku temu żadnego upoważnienia od swojej zwierzchniej władzy. Właścicielce apteki Wajdowej kazał usunąć polski napis nad sklepem i odgrażał się, że ją z Tartakowa usunie. W końcu oskarżony jest o dotkliwe pobicie Salomona Frenkla, na którego plecach połamał nawet laskę.

Oskarżony do winy się nie poczuwa; twierdzi, że przy aresztowaniach działał jako organ wykonawczy swojej władzy. Celem przesłuchania dalszego świadka, rozprawę przerwano do środy.

KARA ŚMIERCI ZA DEFRAUDACYĘ.

W sądzie wojskowym toczy się pod przewodnictwem ppułk. dr. Stampla rozprawa (po raz drugi), przeciw porucznikowi Karolowi Kaweckiemu, który jako oficer prowiantowy Zbrojowni W. P. we Lwowie przywłaszczył sobie 40.000 marek, oraz 992 kg. kaszy, ponadto wystawiał fałszywe rachunki za dostarczane oddziałowi artykuły spożywcze.

Ponieważ zdefraudowana kwota przenosi 10 tys. mkp., skazano Kaweckiego na pierwszej rozprawie w myśl ustawy „sierpniowej“ na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyroku jednak nie wykonano, ponieważ obrona zgłosiła zażalenie nieważności i zażądała zbadania stanu umysłowego Kaweckiego; dlatego obecnie nastąpiło wznowienie procesu.

Oskarżony przytacza na swoją obronę, że 40 tysięcy marek zgubił, reszcie zarzutów przeczy.

Ciekawym jest fakt, że w czasie gdy K. przebywał już w więzieniu, nadeszła z Warszawy wiadomość o przeprowadzeniu jego nominacyi na kapitana.

Oskarżenie wnosi prok. mjr. dr. Argasiński, broni adw. dr. Link.

Rzekomy, czy prawdziwy hrabia oszustem.

Poselstwo polskie w Moskwie, doniosło policyi państwowej, że hrabia Aleksander Kolonna-Walewski sfałszował podpis konsula Kwiatkowskiego w Moskwie na pokwitowaniu odbioru kosztowności i pobrał biżuteryę wielkiej wartości od repatryantki Aleksandry Fischman. Z kosztownościami temi wyjechał z Moskwy do Polski w październiku z. r. z IV. oddziałem uchodźców, pod nazwiskiem Aleksandra Wesołowskiego. w towarzystwie żony.

Rzekomy, czy prawdziwy ten hrabia w podobny oszukańczy sposób ponaciągał i wielu innych obywateli. W Polsce ślad po nim zaginął.

Komunikaty.

× ZWYCZAJNE ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Centralnego Związku Robotn. Budowl. w Polsce, Grupa ceglarzy we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 29. stycznia o godz. 11. przed południem w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. 119—2.

× PLENARNE POSIEDZENIE miejs. Komisyi Związk. Zaw. odbędzie się w sobotę dnia 28. stycznia 1922 punktualnie o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 8 I. p.

W niedzielę dnia 29. stycznia o godz. 10-tej rano odbędzie się konferencya zarządów grup w lokalu prac. gminnych Ormiańska 2 I. p. W obydwóch posiedzeniach weźmie udział tow. poseł Żuławski.

Uprasza się wszystkie Zarządy o wysłanie delegatów z pełnym upoważnieniem zadecydowania o centralizacyi związków.

× WIECZÓR KARNAWAŁOWY na cele Stowarzyszenia Głuchoniemych „Nadzieja“ odbędzie się w dniu 28. stycznia 1922 o godz. 9-tej wieczorem w Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28. — Zaproszenia wydaje sekretaryat przy ul. Łyczakowskiej 35 od 1—2.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Wychodzi w środę każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego" dla „Przeglądu ruchu zawodowego".

Klęska bezrobocia.

Przesilenie, które wybuchło w naszym przemyśle przed kilku miesiącami, rozszerza się bez widoków na rychłe zlikwidowanie. W miastach i ośrodkach przemysłowych rosną szeregi bezrobotnych, a rząd zamiast zmusić kapitalistów i przedsiębiorców do prowadzenia produkcyi, patrzy obojętnie, jak fabrykanci, pobrawszy nawet częstokroć kredyty od rządu na prowadzenie przedsiębiorstw, zamykają zakłady i warsztaty pracy, a robotników albo oddalają z pracy, albo też ograniczają ich ilość przy równoczesnem ograniczeniu roboczych dni w tygodniu.

Stwierdzić musimy w tem miejscu, że sfery przemysłowe w naszym kraju potęgują chaos gospodarczy z tego tylko powodu, że zwyżka marki nie rokuje im nadziei, aby mogli i nadal zasilać swoje kasy milionowymi, paskarskimi zyskami.

Skorzystali nawet z dogodnej sposobności, aby pod pozorem przesilenia wyłudzić od rządu idącego im na rękę miliardowe kredyty, które zostaną najprawdopodobniej — z powodu braku kontroli rządu na gospodarkę tymi funduszami — użyte na paskowanie lub spekulacye.

Wobec tych zasiłków rządowych, które przeznaczone zostały na wsparcia dla fabrykantów, zupełnie zrozumiałemi będą żądania klasy robotniczej, aby dla bezrobotnych wznowione zostały zapomogi pieniężne.

Robotnik żąda od państwa i społeczeństwa możności dostarczenia mu pracy. W niewielu może krajach istniała tak dogodna sposobność, jak w Polsce, aby klasa robotnicza znalazła podłostatkiem możności pracy. Miał tutaj wiele do zrobienia rząd polski, gdyby był umiał zainicyować politykę gospodarczej odbudowy kraju, tak zniszczonego pod względem komunikacyi, nędzy mieszkaniowej i t. p. Niedołęstwo rządu wespół z niezdarnością naszych kapitalistycznych przedsiębiorców, umiejących tylko polować na łatwe paskarskie zyski i walutowe spekulacye, sprawiły, że znaczne dziedziny naszego życia gospodarczego leżą odłogiem, a klasa robotnicza stoi przed widmem przymusowego bezrobocia i cierpi chłód i głód.

Rząd polski, który tak długo pozwalał sobie na walkę z etatyzmem, aby w tej kampanii zrobić wyłom wtedy, kiedy szło o interes kapitału, żądającego państwowych subwencyi, jest powołany do tego, ażeby okiełznać anarchię gospodarczą przez wzięcie inicyatywy gospodarczej w swoje ręce. Zapoczątkowania w tym kierunku muszą iść po myśli wskazań polityki robotniczej. Wielką jest bowiem i powszechnie podziwiana cierpliwość i wyrozumiałość naszej klasy robotniczej. Ale i ta wyrozumiałość dla ciężkich warunków, wśród których buduje się państwowość polska, może ustać i ta cierpliwość znaleść może swoje granice. Tem bardziej kiedy będzie się widziało, że dotychczasowy system gospodarczy, broniony tak zajadle przez wielkorządców krajów, wiedzie państwo i społeczeństwo ku coraz to bardziej wzmagającej się anarchii w rozważniejszej dla człowieka dziedzinie, w dziedzinie produkcyi.

—•••—

Ruch zawodowy za granicą.

AMERYKA. Donieśliśmy niedawno, że tow. Debs, przewodniczący socyalistów amerykańskich i zasłużony działacz w ruchu robotniczym, został zwolniony z więzienia na mocy amnestyi. Obecnie donoszą gazety amerykańskie, że tow. Debs został zwolniony z więzienia, ale nie przywrócono mu pełni praw obywatelskich.

GENEWA. Dnia 17 stycznia b. r. odbędzie się 11-ta sesya Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy z porządkiem dziennym: 1) Utworzenie kom. doradczej do spraw rolnych; 2) ankieta w sprawie bezrobocia; 3) opinie ekspertów w sprawach dotyczących warunków pracy inwalidów; 4) opinia Międzynar. Trybunału Sprawiedliwości w sprawie komentowania art. 389 traktatu wersalskiego o wyborze delegatów nie rządowych, stosunek między Międz. Org. Pracy a Ligą narodów, w sprawie warunków pracy pracowników umysłowych, stosunek między Międz. Org. Pracy a kooperatywami, języki oficyalne Międz. Org. Pracy przygotowanie memoryału w sprawie podziału surowców.

GDAŃSK. W ostatniem trzechleciu do końca listopada 1921 r. wydano z funduszów rządowych na wsparcia dla bezrobotnych w samej tylko gminie gdańskiej z przedmieściami sumę 24 i pół milionów marek niemieckich, liczba bezrobotnych wynosiła z końcem listopada ub. roku 22 i pół tysięcy.

NIEMCY. Ofiary kapitalistycznej gospodarki. Wedle wiadomości ostatnio zebranych przy eksplozyi w Opawie (Oppau), ilość zabitych i zaginionych przedstawia się następująco:

	żonaci	wolni	Razem
zajęci w fabryce	132	45	177
niezajęci w fabryce	203	180	383
zabitych razem	335	225	560
liczba zaginionych			31
		Razem:	591

Takie to wyniki gospodarki kapitalistycznej. Zarząd fabryki dotychczas nie dał pozostałym żadnych zapomóg i odszkodowań.

JAPONIA. Między 1—3 października ub. r. odbył się w Tokio 10 kongres japońskich związków zawodowych. Około 120 zastępców z wszystkich części kraju było obecnych. Przewodniczący Suzuki doniósł między innymi o wielkich strejkach w Osace Kobe, których wprawdzie nie wygrano, ale wykazały one robotnikom ważność organizacyi. Nazwa związku, który dotychczas nosił nazwę „Towarzystwa wzajemnej pomocy", zmieniono na „Ogólny Związek japońskich robotników" (Nietom Rodo Sodomei). Związek wydaje własną gazetę pod tytułem „Rodo Domei". Dotychczasowy przewodniczący Suzuki nie przyjął dotychczasowego mandatu, wobec czego miejsce przewodniczącego nie zostało obsadzone.

KOMUNIKAT MIĘDZYNARODOWEGO SEKRETARYATU ROBOTNIKÓW FABRYCZNYCH. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego zajmowano się sprawą emigracyi robotników fabrycznych z jednego kraju do drugiego. Z wiadomości, zaczerpniętych przez zastępców poszczególnych krajów, wykazano, że we wszystkich krajach bezrobocie panuje, obcy zaś robotnicy zmuszeni są albo pracować za niższą płacę, albo stają się ofiarami bezrobocia. Wobec czego poleca się Sekretaryatowi ostrzedz wszystkich robotników fabrycznych przed emigracyą. — Podp. R. Stenhuis, sekretarz.

CZECHY. Wedle wiadomości z gazet czeskich wypowiedzieli się wszyscy reprezentanci związków zawodowych za koniecznością przygotowania do zjednoczenia wszystkich związków zawodowych.

ANGLIA. Przedsiębiorcy budowlani noszą się z projektem zwiększenia czasu pracy i usunięcia obecnie obowiązującej ustawy o 14. godzinnym tygodniu roboczym. Komitet Wykonawczy związku budowlanego zwołuje konferencyę celem narad nad środkami, które przedsiębrać należy w celu odparcia wiedzi na proby ataku przedsiębiorców.

SZWAJCARYA. Drukarze w Szwajcaryi zawiadomili związek zawod. rob. drukarskich o zamierzonej zniżce płac wobec zniżki cen żywnościowych.

NIEMCY. Przed niedawnym czasem obchodziły swój 25-letni jubileusz związki robotników gminnych i państwowych. Obecnie ma odbyć się 50-letni jubileusz czapkarzy. Związek ten został założony w 1871 roku, oraz 25-lecie związku robotników transportowych, założonego w r. 1896.

SKANDYNAWIA. Związki zawodowe robotników zajętych w przemyśle elektrycznym w Szwecyi, Norwegii i Danii noszą się z zamiarem połączenia się w najbliższym czasie w jedną całość organizacyjną.

AFRYKA POŁUDNIOWA. Wedle wiadomości z Johansburga, trwa od dłuższego czasu w kopalniach strejk o podłożu politycznem. Pracują tylko urzędnicy. Ogólny związek ogłosił strejk generalny.

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

JAKIM SPOSOBEM FIRMA „OIKOS" DOSZŁA DO 30,000.000 MAREK ROCZNEGO ZYSKU. Po przeczytaniu rocznego zamknięcia rachunkowego firmy „Oikos" z czystym zyskiem 30,000.000 mk., nie zawadzi przytoczyć kilku faktów, dowodzących, jakim sposobem ta firma zdobywa dochody i w jakich warunkach pracują tam robotnicy. Wymieniona firma posiada rozległe dobra i tartak w Sielcu - Bieńkowie; jest tam zatrudnionych około 100 robotników, bardzo nędznie wynagradzanych, bo najwyższa płaca ukwalifikowanego robotnika wynosi 250 mk. (słownie: dwieście pięćdziesiąt marek) dziennie. Inna kategorya robotników zarabia znacznie mniej z dodatkiem 1 kg. mąki jęczmiennej dziennie i 1 kg. sloniny tygodniowo. Z powodu niskiego zarobku robotnicy żądali, ażeby p. dyrektor Lenartowicz postarał się dla nich na zimę ciepłe odzienie i obuwie, co w innych tartakach dawno zostało zrobione. P. dyrektor sprowadził na próbę aż dwa ubrania po 7.000 mk. Z obuwiem rzecz przedstawia się przeciwnie. Na obuwie pan dyrektor sprowadził... sukno, a skórę — jeżeli nie chcą robotnicy chodzić boso — mieli kupić za własne pieniądze. Kiedy zwrócono uwagę p. Lenartowiczowi, że w innych firmach jest płaca znacznie wyższa i tam robotników zaopatrzono w odzież i obuwie — to pan Lenartowicz stwierdził, że inne firmy zapewne kradną. Na zażalenie robotników, że z tej płacy wyżyć nie mogą, pan Lenartowicz jest głuchy i powiada: Pracujcie dłużej, to więcej będziecie mieli. I tak głodem i nędzą zmuszono robotników pracować dwie szychty po 8 godzin, bo pan dyrektor zagroził, że jeżeli nie będą dłużej pracowali, to odbierze i ten kilogram mąki. Kiedy robotnik pracujący dwie szychty, obdarty, na-pół bosy, zziębnięty przyjdzie się zagrzać do t. zw. hajcu, to p. dyrektor ściąga karę po 50 mk.

Jest w tym tartaku jeszcze inna kategorya robotników t. zw. placowych, którzy pracują w akordzie. Akord jest tak obliczony, że jeżeli ksiądz litościwy świeci i daje im możność pracować w nocy, to mogą zarobić dziennie po 150 (słownie: sto pięćdziesiąt) marek. Jeżeli noce ciemne, to zaledwie po 100 mk. Żadne prośby i błagania u p. dyrektora nie odnoszą skutku.

Otóż jasno z tego wynika, dlaczego ta firma może sobie pozwolić na takie szumne reklamy i czyim kosztem robi miliony.

Na miejscu będzie tutaj zapytanie do p. inspektora pracy, czy jemu wiadomo, jakimi środkami zmusza się tam robotników do roboty ponad ustawowy czas pracy i co zamyśla uczynić, ażeby wziąć w obronę pracujących tam robotników przed wyzyskiem. Na nic panowie z „Oikosu" wasze szumne reklamy. Stwierdzić można bowiem publicznie, że firma „Oikos" z p. Lenartowiczem na czele jest pierwszą o tyle tylko, o ile chodzi o... wyzysk robotników. Zdaje się, że ani w państwie nie znajdzie drugiej takiej firmy, tak bezwstydnej w wyzyskiwaniu pracy robotniczej.

Kurtki futrzane Mp. 16.000, Kostyumy damskie 2.400
Ubrania męskie 6.000 i 4.500. Dla chłópców Płaszcze 2.000 Ubrania 3.500

W WIĘKSZEJ ILOŚCI DO SPRZEDANIA WE LWOWIE W LOKALU **„UNIVERSUM“** BOULEVARDA 5 (BOCZNA BATOREGO) I. p. drzwi 101, od g. 10 do 1 i od 3 do 6.

OGŁOSZENIA.

MUZYKANTÓW na instrumentach smyczkowych przyjmie pod bardzo korzystnymi warunkami 9. pułk ułanów Tarnopol ul. Mickiewicza.

UDZIELAM LEKCYI i konwersacyi niemieckiej oraz przygotowuję z francuskiego do szkół realnych i powszechnych na przystępnych warunkach. Zgłoszenia ull. Dwernickiego 14, parter.

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38
poleca
ARTYKUŁY FARBOWE
- - i GOSPODARCZE. - -

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Jakubiszyn Jan urodzony w Głuchowicach powiat Lwów w r. 1896, które się niniejszem unieważnia.

ZAMIENIĘ mieszkanie składające się z 1 pokoju kuchni z przynależytościami w Drohobyczu na takie same we Lwowie ewentualnie 1 pokój. Zgłoszenia w Administracyi.

Rafynowana mundanika
obejmie posadę najchętniej
w Biurze Naftowem.
Zgłoszenia pod „Pedantka“ poste-restante Gorlice

KTOBY MIAŁ WIADOMOŚĆ o Franciszku Całce jeńcu powracającym w 1918 roku z niewoli rosyjskiej a walczącym w polskiem wojsku w okolicy Lwowa zgłosi to do „Dziennika Ludowego“ za wynagrodzeniem.

NA SEZON WIOSENNY wykonuje prędko, gustownie kostjumy, płaszcze, suknie, ceny bardzo niskie. JÓZEF FLICK, krawiec damski, BLACHARSKA 20.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie tylko przed południem.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. SCHWARZ
sekundarjusz szpitala powszechnego
ordynuje **ulica Słowackiego 4.**

Dr. BRILL Specyalista w chorob. skórnych i wener. b. sekund. szpit powsz. b. starszy ordynat sz. it. W. P. przyjmuje od 12—1 i od 3—5. plac AKADEMICKI 4, parter

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 8—9 i od 2—4 popoł.
plac Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym



Rok założenia firmy 1880. **EDMUND RIEDL** Rok założenia firmy 1880.
Lwów, ul. Rutowskiego nr. 3.

Herbata chińska i ceylońska, pakowana w pakietach dowolnej wagi lub w oryginaln. skrzyniach.

Kawa palona i surowa w najprzedniejszych gatunkach.

Kakao holenderskie oraz inne towary w zakres handlu kolonialnego wchodzące.

Wina austrjackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie i inne.

WÓDKI i LIKIERY z pierwszorzędnych fabryk krajowych.



BATERJE ELEKTRYCZNE „MIHA-GOLD“ z gwarancya, LATARKI i ŻARÓWKI w wielkim wyborze poleca hurtownie skład fabryczny **MICHAŁ HACKEL** Lwów, ul. Kazimierzowska 4

Nowość! Nowość!
Mapa Małopolski
z podziałem na WOJEWÓDZTWA
SKALA 1:750.000.
Opracował **Inż. Fr. Barański.**
CENA Mk 240.—
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Żarówki elektr. 110 i 220 volt
Materjały elektryczne
poleca hurtownie skład fabryczny
MICHAŁ HACKEL Lwów, ul. Kazimierzowska 4

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.

MIĘKKIE SZMATY
do czyszczenia maszyn kupi z raz
Drukarnia GOLDMANA ul. Sykstuska 19

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

DZIEJE CHŁOPÓW
w POLSCE
NAPISAŁ
Dr. ADAM PRÓCHNIK.
CENA 150 Mp.
NAKŁAD LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Akuszerka **BONN** udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie ul. Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera).

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.